KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, WTOREK 9 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 8.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Straszliwa katastrofa w kopalni węgla w Osseg.







Tragiczna katastrofa w kopalni węgla brunatnego w Osseg w Czechosłowacji pociągnęła za sobą dotychczas 146 ofiar. Wobec wybuchu pożaru we wnętrzu kopalni niema żadnej nadziei uratowania zasypanych górników. Na zdjęciach (od lewej): rodziny zasypanych górników oczekują przed wejściem do kopalni wiadomości o znajdujących się w podziemiach szybu. — Zniszczona wieża nadszybowa na kopalni Nelson III. Drużyna ratownicza zjeżdża do szybu

POGRZEB 13 OFIAR.

PRAGA, 8.1. — Los robotników, zamkniętych w podziemiach płonącej kopalni „Nelson III" **jest już przypieczętowany.**

W dniu dzisiejszym w południe odbył się wspólny **pogrzeb 13 ofiar** katastrofy, wydobytych z podziemi, bądź z gruzów budynków na powierzchnię ziemi.

Na rynku w Osseg przed gmachem urzędu gminnego stanął wspólny katafalk z 13 trumnami, poczem wszystkie odnalezione zwłoki ofiar przeniesione zostały na miejscowy cmentarz.

W piątek odbywała się na kopalni wypłata zarobków. 150 robotników nie stawiło się po odbiór ciężko zapracowanych pieniędzy. Tegoż dnia w nadwyrężonej wskutek wybuchu szatni, kobiety **odbierały wśród lamentu i płaczu ubrania swych bliskich.**

Mimo dwu świąt, rozlegały się na terenach kopalni uderzenia młotów: robotnicy umacniali, lub demontowały nadwyrężone przez wybuch konstrukcje.

WZBURZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

W całym okręgu węglowym wre. Już w czwartek na niektórych kopalniach rewiru **ogłoszono strajk**, zresztą niezupełny. Na dwu jedynie kopalniach nie zjechał do podziemi nikt. Wśród robotników rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy ulotka komunistyczna, nawołująca do rozpoczęcia strajku. Komuniści zwołali na niedzielę wielki wiec do Mostu. Miejsce zebrania zostało obsadzone przez żandarmerję, a gdy mimo to komuniści usiłowali odbyć wiec, zostali rozpędzeni.

Popołudniu udało się odbyć bez wiedzy władz zebranie 300 delegatów, **reprezentujących 35 kopalń.**

W uchwalonej rezolucji zebranie domaga się usunięcia i ukarania wszystkich osób, które z racji zajmowanych stanowisk ponoszą winę za katastrofę, a przedewszystkiem dyrektora kopalni Beyssera, a ponadto odwołania z okręgu oddziałów żandarmerji i wojska.

Przyczyna katastrofy nie została jeszcze dokładnie ustalona. Zdaniem większości fachowców **spowodowana ona została wybuchem pyłu węglowego, którego w kopalni było wyjątkowo dużo.** Jak twierdzą niektóre dzienniki, na kilkanaście dni przed katastrofą dyrektor Beysser zwolnił **16 robotników, którzy zajęci byli usuwaniem pyłu węglowego.**

Wogóle w sferach górniczych panuje ogromne rozgoryczenie i oburzenie na gwarectwo w Moście z powodu wprowadzenia systemu oszczędnościności i racjonalizacji.

Opinja publiczna wskazuje jako na głównego winowajcę na dyr. Beyssera, to też z uczuciem zadowolenia powitano w sobotę wiadomość, że **dyr. Beysser został aresztowany i odwieziony do aresztu sądowego. Zawieszony został również w urzędowaniu radca górniczy Juzl.**

Po zmarłych pozostało ogółem zgórą 200 sierot.

Straty materjalne idą w wiele miljonów i narazie określić ich nie można. Niewiadomo też narazie, jakich zniszczeń dokona szalejący nadal w podziemiach pożar .

PRAGA, 8.1. — Katastrofa kopalniana w Osseg, pod Duchcową, stała się przyczyną zwołania parlamentu na nadzwyczajną sesję, która ma się odbyć dnia 16 b. m.

Celem uspokojenia nastrojów wśród górników ofiarowali właściciele kopalni Nelson miljon koron czeskich dla wdów i sierot po ofiarach katastrofy.

Ekspose min. Becka

ODROCZONE DO KOŃCA MIESIĄCA.

WARSZAWA, 8.1 (Tel. wł.). Jak donosiliśmy w swoim czasie posłowie ugrupowań opozycyjnych zwrócili się w grudniu ub. r. do przewodniczącego posła z BB. z żądaniem zwołania posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych i dania im możności zaznajomienia się z posunięciami i zamierzeniami rządu na terenie międzynarodowym. W odpowiedzi na to zapowiedziane zostało expose p. ministra Becka, ale nie w sejmowej, lecz w senackiej komisji spraw zagranicznych. Posiedzenie to miało odbyć się 9 stycznia. Tymczasem dziś rano biuro Senatu wydało komunikat, że wobec tego, iż w związku z objęciem przewodnictwa styczniowej sesji Rady Ligi Narodów minister Beck zmuszony jest przyspieszyć swój wyjazd do Genewy, posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu zostało odroczone do powrotu p. min. Becka, który nastąpi prawdopodobnie w końcu bieżącego miesiąca.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

Przy zapalonej choince zastrzelił żonę, córeczkę i siebie.

WARSZAWA, 8.1. — Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się wczoraj wieczorem w mieszkaniu 51-letniego Michała Natarowa (prawosławny), dyrektora fabryki rowerów „Ormonde" w Strudze pod Warszawą.

W dniu wczorajszym wypadał pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia według kalendarza starego stylu, a więc po wieczerzy wokół zapalonej choinki zebrała się cała rodzina: Natarow, żona jego 31-letnia Helena i córeczka 3-letnia Wiera.

W pewnej chwili, jak wynika z zeznań służby, Natarow, który już od kilku dni był dziwnie zdenerwowany i przygnębiony, porwał rewolwer i **wystrzelił kilkakrotnie, mierząc do żony, córki, wreszcie ostatnim wystrzałem skierowanym w skroń, pozbawił się życia.**

Huk wystrzałów rewolwerowych zaalarmował służbę, która wpadła do pokoju, gdzie znalazła na podłodze leżące w olbrzymiej kałuży krwi ciała ofiar zabitych i samobójcy. Niezwłocznie sprowadzono lekarza, który stwierdził śmierć wszystkich. **Natarowa zmarła wskutek dwóch ran w serce i w klatkę piersiową, córeczka zaś poniosła śmierć od rany postrzałowej głowy,** przyczem kula rozsadziła mózg.

Na miejsce strasznej tragedji przybyli natychmiast przedstawiciele miejscowej policji, którzy rozpoczęli szczegółowe dochodzenie. Według przypuszczeń, **powodem tragedji była silna depresja duchowa,** w którą popadł od dłuższego czasu Natarow z tęsknoty za krajem rodzinnym. Niejednokrotnie do przyjaciół i znajomych Natarow żalił się, iż dłużej żyć nie może zdala od ojczyzny, do której powrót ma zamknięty.

Natarow, który przybył do Warszawy przed kilkunastu laty, otrzymał posadę kierownika fabryki rowerów firmy „Ormonde", w Strudze za Markami. Główny skład tej firmy mieści się w Warszawie.

Dziś w numerze:

UCHWAŁY KONGRESU DROGOWEGO — str. 2.
AFERZYSTA STAWIŃSKI PRZED ARESZTOWANIEM — str. 2.
CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTW. — str. 2.
W PRZEDEDNIU WOJNY JAPOŃSKO-ROSYJSKIEJ — str. 3.
KARNAWAŁ W TEATRZE — str. 4.
BRITH „HACHAJAL" W SOSNOWCU — str. 5.
WAŻNE DLA B. EMIGRANTÓW — str. 5.
PROGRAM RADJOWY — str. 8.

Uchwały kongresu drogowego

Konie mają być opodatkowane.

Jak już donosiliśmy w ub. piątek rozpoczął w Warszawie swe obrady III polski kongres drogowy. W niedzielę kongres, któremu przewodniczył inż. Jędrzej Moraczewski, został zakończony. Powzięto szereg ciekawych rezolucyj.

PROJEKT STAROSTY OLKUSKIEGO.

Przez sobotę i przedpołudnie niedzielne trwały obrady w sekcjach administracyjno-finansowej i technicznej. Na sekcji administracyjno-finansowej, gdzie przewodniczył b. premjer prof. Wł. Grabski, omawiano szereg projektów, mających naszej gospodarce drogowej zapewnić stały i normalny dopływ funduszów koniecznych na roboty konserwacyjne i inwestycyjne drogowe.

Między innemi żywszą dyskusję wywołał projekt starosty olkuskiego proponujący oddanie całej gospodarki drogowej w ręce powiatów i samorządów. Większość komisyj uznawała za niewłaściwe składanie całej troski finansowej i władzy wykonawczej nad szosami państwowemi na barki 259 powiatów; ponadto istnieją ważne ośrodki kraju (m. in. naprz. okolice Warszawy), po których jeżdżą pojazdy prawie całego państwa. Utrzymanie tych dróg, szczególnie kosztownych ze względu na olbrzymi ruch, **nie może obciążać kilku powiatów, okalających stolicę państwa.**

OPODATKOWANIE KONI.

Na południowem posiedzeniu plenarnem sprawozdanie z obrad sekcji administracyjno-finansowej wygłosił przewodniczący, prof. Wł. Grabski. Nad trzynastoma przyjętemi przez komisję wnioskami plenum nie dyskutowało, przyjmując je jednomyślnie. Dyskusję wywołały tylko dwa wnioski. Pierwszy dotyczył projektu **opodatkowania koni** na rzecz potrzeb drogowych. Przeciwko projektowi przemawiał inż. Galewski z Kozienic, wskazując, że skromne stosunkowo wpływy z tego źródła (ok. 3.000.000 koni) mogą poderwać wpływy z podatku drog. który ludność wiejska opłaca dość chętnie, rozumiejąc korzyści, płynące z dobrego stanu dróg. Za tym projektem wypowiedział się inż. Rychter z Białegostoku, wskazując, że **konie niszczą szosy i konkurując dziś skutecznie z samochodami przyczyniają się do ich zaniku.** Samochód zaś, jak wiadomo **jest głównym źródłem skromnych wpływów funduszu drogowego.** W głosowaniu **za projektem** opodatkowania zwierząt pociągowych wypowiedziało się 117 głosów, a przeciw — 82 i **projekt ten przeszedł, jako jeden z dezyderatów kongresu.**

PŁACENIE NATURALJAMI.

Drugim projektem, który wywołał dyskusję, był wniosek o upoważnienie władz drogowych **do płacenia swych zobowiązań za robociznę i dostawy naturaljami.** Rzecznik jego dowodził, że starostwa mają obecnie naturalja (drzewo, zboże). a rząd (Bank rolny) parcele, których spieniężyć nie może, a nie posiadają gotowizny dla opłacenia robotników, zatrudnionych przey robotach szosowych. **Odpowiednia ustawa, upoważniająca do wypłat naturaljami popchnęłaby tę sprawę znacznie naprzód.** Oponenci dowodzili z praktyki, na analogicznych wypadkach, że robotnik również nie mógłby spieniężyć ani drzewa, ani zboża, ani tembardziej działki parcelacyjnej. W rezultacie **wniosek ten na plenum przepadł.**

POTRZEBA STAŁEGO FUNDUSZU

Następne sprawozdanie z prac sekcyjnych składali: inż. Wąsowski z Krakowa (sekcja finansowa — spółki drogowe) i inż. Maćkowski z Torunia (sprawy techniczne). W sprawozdaniu tem brak było jednomyślnych dyrektyw i planu unifikacyjnego w dziedzinie nawierzchni szosowych i obawy o jednolity typ nawierzchni i o zaniechanie kosztownych eksperymentów w tej dziedzinie nie zostały całkowicie usunięte.

Kongres zakończył się blisko trzydziestoma rezolucjami z różnych dziedzin gospodarki drogowej. Były m niemi rezolucje uboczne (**o potrzebie obniżenia taryfy kolejowej za przewóz materjałów drogowych i kredytowania ich**) i najważniejsze.

Te ostatnie dotyczą konieczności wstawienia do budżetu państwowego **stałej pozycji — kilkudziesięciu miljonów — na utrzymanie szos, przynajmniej tych, które mają państwowe znaczenie,** gdyż skazywanie naszych drogowych arteryj komunikacyjnych na utrzymanie ich z nikłych i niepewnych wpływów z różnych „funduszów" grozi naszym szosom zupełną stolicę państwa.

Kronika polityczna

WARSZAWA, 8.1. (PAT). — P. Prezes Rady ministrów Janusz Jędrzejewicz przyjął dziś wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga.

WARSZAWA, 8.1. (PAT). — W poniedziałek 8 stycznia o godz. 13 p. Nader-Mirza Arasteh poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Persji złożył P. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim. W czasie audjencji obecny był minister spraw zagranicznych Józef Beck

WARSZAWA, 8.1. (PAT). — Dnia 8 stycznia P. Nobubumi Ito poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonji złożył P. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim. Przy audiencji obecny był P. Józef Beck.

Zaszczytne wyróżnienie

POLSKIEGO PROFESORA.

POZNAŃ, 8.1. (PAT). — Prof. filozofji Uniwersytetu poznańskiego Zygmunt Zawirski otrzymał nagrodę Rignano w wysokości 5 tys. lirów na międzynarodowym konkursie naukowym ogłoszonym przez czasopismo włoskie „Scientia" za pracę p. t. „Rozwój pojęcia czasu". Liczba prac nadesłanych na konkurs z całego świata wynosiła 35. Cała nagroda w sumie 10 tys. lirów została rozdzielona pomiędzy profesora Zawirskiego i profesora Giovanni Giorgi z Palermo.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia IV klasy 28 polskiej loterji państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

20.000 zł. — Nr. 165950.
15.000 zł. — Nr. 10241.
10.000 zł. — N-ry: 41682 127494.
5.000 zł. — N-ry: 64594 99010 127449 131092 155113 18096 25133 34092 34270 84335 110141.
2.000 zł. — N-ry: 6618 48222 74667 76305 90052 93203 109963 110588 137099 137273 137946 .059 30796 33951 51506 52304 59880 60682 88420 93627 100825 103106 130756 154428 159641 166278.
1.000 zł. — N-ry: 6477 7217 8413 8940 11621

13067 26494 28933 363951 39847 43323 47812 48594 56884 59008 590009 59417 69795 70304 72817 87449 94662 96420 97173 92773 97865 116038 116079 119751 120318 120344 120991 124016 128687 137105 140009 140787 142659 150474 150938 153367 164837 4902 5786 11573 21106 25815 28048 28849 29247 36724 42919 49177 49236 51760 51883 56464 58734 62452 67459 85523 85528 90987 92264 93712 96040 97607 97697 98836 100519 109972 120202 124991 125220 126834 126889 141733 143525 144721 145930 152940 159250 160953 160591 166241 169342.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 173.05, Holandja 358.00, Kopenhaga 130.05, Londyn 29.09—29.08, Nowy Jork 5.69½, Nowy Jork (kabel) 5.71, Paryż 34.96, Praga 26.43, Szwajcarja 172.43, Sztokholm 150.20, Włochy 46.78.

Obroty mniejsze, tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.68. Rubel złoty 4.62½. Dolar złoty 8.93 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych: 211.80. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.25—41.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.25—58.75—58.88 (odcinki po 500 dol.) 59.50 (odcinki po 100 dol.) 62.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50 — 52.25—52.00; 5 proc. konwersyjna 54.25—54.50 6 proc. poż. dolarowa 59.50—59.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.00.

Po wizycie w Rzymie

Konferencja Mac Donalda z Simonem.

LONDYN, 8.1. (PAT). — W czasie konferencji z premjerem Mac Donaldem minister Simon złożył sprawozdanie ze swojej wizyty w Rzymie. W przeciwieństwie do przewidywań zagranicą nic nie wskazuje obecnie aby miało się odbyć posiedzenie rządowej komisji rozbrojeniowej lub posiedzenie samego gabinetu, poświęcone specjalnie omówieniu tej sprawy. Decyzja co do tego powzięta była nie dlatego, aby miało nastąpić jakieś osłabienie dążeń rozbrojeniowych, a jedynie dlatego, że czynniki miarodajne uważają, że rozmowy o charakterze nieoficjalnym nie posunęły się jeszcze tak daleko, aby podobne narady mogły już dziś przynieść jakie konkretne korzyści. Rozbrojenie i należyte uspokojenie polityczne pozostaje ostatecznem celem polityki Wielkiej Brytanji.

LONDYN, 8.1. (PAT). — Min. Simon spotka się w tygodniu z przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej Hendersonem i według istniejących obecnie projektów weźmie udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie w dniu 15 stycznia. Jak przewiduje obecnie komisja rozbrojeniowa gabinetu angielskiego będzie mogła odbyć swe posiedzenie w środę lub najbliższy czwartek.

Oddalenie skargi apelacyjnej

komisarza Drewińskiego.

WARSZAWA, 8.1. (PAT). — W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną byłego komisarza Drewińskiego i wywiadowcy Stefana Stankiewicza, skazanych przez sąd przysięgłych w Sanoku Drewiński na lat 5, Stankiewicza na 2½ lat za podżegnanie do zabójstwa.

Jak wiadomo, Jajko za zamach na mjra Owoca i zabójstwo Chudzika został skazany na 2½ r. i wyrok przyjął.

Sąd Najwyższy orzekł skargę apelacyjną Drewińskiego oddalić, natomiast co do skargi kasacyjnej Stankiewicza Sąd Najwyższy, uznając werdykt przysięgłych za prawidłowy, uchylił jedynie wyrok w części, dotyczącej kary, przekazując sprawę sądowi okr. w Sanoku.

Aferzysta Stawiński przed aresztowaniem

zranił się ciężko w głowę.

PARYŻ, 8.1. Afera Stawińskiego stale przybiera na rozmiarach. Prasa poświęca jej całe kolumny, a równocześnie zaczynają w niej grać coraz większą rolę momenty polityczne.

MINISTER POD PRĘGIERZEM.

Ostrze opinji zwraca się przedewszystkiem przeciwko ministrowi kolonji Dalimierowi i żąda stanowczo jego dymisji. Wzburzenie opinji jest tak silne, że gdyby rząd stanął przed izbą, mając w swym składzie Dalimiera, byłby niezwłocznie obalony.

W ciągu soboty premjer Cahutemps odbył kilka rozmów z Dalimierem, usiłując go skłonić do dobrowolnej dymisji „La Liberte" podaje, że konferencje te miały przebieg wysoce dramatyczny, przyczem **Chautemps wobec oporu Dalimiera zagroził dymisją całego gabinetu.**

W sferach polityków rozeszła się pogłoska, że **gabinet na specjalnem posiedzeniu powziął postanowienie zgłoszenia dymisji.** Prezydent miał jakoby przyjąć dymisję, przyczem powierzył obecnemu premjerowi utworzenie nowego gabinetu już bez niewygodnego ministra.

CHAUTEMPS DZIAŁA.

W najtrudniejszej niewątpliwie sytuacji znajduje się premjer Chautemps, któremu ta skandaliczna sprawa pochłania całą energję w momencie, gdy sytuacja międzynarodowa i trudności finansowe Francji wymagałyby przedewszystkiem uwagi szefa rządu. Z wydanych zarządzeń wynika, że premjer postanowił całą sprawę szybko zlikwidować. Z jego polecenia władze administracyjne przeprowadzają rewizję i dokonywują aresztowania osób, zamieszanych w aferę. Szczególne wrażenie zrobiła wiadomość o rewizji w redakcj „Volonte" oraz w prywatnem mieszkaniu red. Darinsa, który niedawno rozpoczął wydawanie nowego dziennika „Midi".

Wczoraj z polecenia władz sądowych aresztowano mera Bayonny, a zarazem deputowanego Garrata. Uwięzienie posła nastąpiło po kilkogodzinnem przesłuchaniu go przez sędziego śledczego. Aresztowany dyrektor zakładu Tissier twierdzi, że działał w ścisłem porozumieniu z Garratem, który dokładnie znał oszustwa Stawińskiego. Dzisiaj Garrat był skonfrontowany z Tissierem.

ARESZTOWANIE STAWIŃSKIEGO.

PARYŻ, 8.1. PAT. **Organa służby bezpieczeństwa odnalazły głośnego aferzystę Stawińskiego w jednej z will w miejscowości Chamonix. Gdy policja wtargnęła od willi zauważyła, że drzwi jednego z pokojów są zamknięte. Po bezskutecznem dobijaniu się do pokoju policja drzwi wyłamała. W tej chwili Stawiński wystrzałem z rewolweru zranił się ciężko w głowę.** Wezwany lekarz stwierdził **stan bardzo poważny.**



Na ilustracji: aresztowany komisarz Bayonny i prezes rady nadzorczej lombardu; w głębi lombard w Bayonne.

W przededniu wojny japońsko-rosyjskiej.

Genewa promienieje na Nowy Rok. Dwa przemówienia przedstawicieli dwóch wielkich państw, Stanów Zjednoczonych i Rosji sowieckiej zawierały dla Ligi Narodów niezwykle pochlebne wzmianki. Już krążą pogłoski, że Rosja sowiecka zamierza wstąpić do Ligi.

Sowiety mają zająć miejsce po Niemczech, a Stany Zjednoczone wypełnić lukę, powstałą po odejściu Japonji. Dla optymistów — a zawód optymisty jest nieodłączny od zawodu członka sekretarjatu Ligi Narodów — otwierają się szerokie perspektywy wzmocnienia, odrodzenia świetności Ligi, którą już grzebano na zawsze pod koniec fatalnego 1933 roku.

Dla ludzi trzeźwo myślących oba przemówienia. Roosevelta i szczególnie Litwinowa, brzmiały jednak raczej pesymistycznie. Czuć w nich było niepokój o losy świata. W przemówieniu Litwinowa wręcz była mowa o zagrożonym pokoju na Dalekim Wschodzie i o groźbach wojennych Japonji.

Zamiast tedy oddawać się radości wespół z optymistami, zajmiemy się raczej rozważaniem **szans wojny i pokoju w dalekiej Azji i nad brzegami Pacyfiku.**

Na 1 stycznia spodziewano się ze strony Japonji kroku, który mógłby wywołać poważne zaniepokojenie. Władca Mandżuko z łaski Japonji, **Pu-Yi, miał być obwołany cesarzem mandżurskim,** co skolei otwierałoby mu drogę na cesarski tron chiński. Przyszedł Nowy Rok, ale Pu-Yi nie zaawansował. Widocznie jeszcze nie nadszedł czas na jego triumfalny powrót na tron pekiński. Wielokrotnie zapowiadane najście na Władywostok i odcięcie Rosji od oceanu również nie nastąpiło. Rosja jeszcze nie ma bezpośredniego powodu do uważania siebie za napadniętą.

Z drugiej jednak **strony Japonja unika odpowiedzi na rosyjskie oferty paktu o nieagresji i zwleka z rokowaniami w sprawie kolei wschodnio-chińskiej,** którą Rosja chce sprzedać nowoutworzonemu państwu Mandżuko. Między Sowietami a Japonją panują stosunki, przypominające słynne powiedzenie Trockiego z okresu pokoju brzeskiego: ani wojna ani pokój.

Ten stan rzeczy jest dla Japonji najwygodniejszy, bo pozostawia jej swobodę działania. Wojna z Rosją byłaby wcale popularna w Japonji, ale byłaby mało korzystna. Nawet w wypadku zaokrąglenia posiadłości mandżurskich i odcięcia Rosji od morza wydatki wojenne i ryzyko nie opłaciłyby się. Japonja potrzebuje ujścia dla nadmiaru swojej ludności, a ludność ta nie będzie się osiedlała w zimnej Syberji. Japonja już od 20 lat znajduje się w posiadaniu połowy Sachalinu, a mogła tam osiedlić zaledwie 300 tys. ludzi. Zwycięstwo nad Rosją potrzebne byłoby dla zapewnienia sobie tyłów w podboju Chin, ale ryzyko jest zbyt wielkie i **narazie Japonja stara się przenikać głębiej na Zachód azjatycki,** nie prowokując Rosji do otwartej wojny.

Obecnie więc Japonja maszeruje wgłąb Mongolji, w kierunku Turkiestanu chińskiego, zbliżając się do tego serca Azji. Już większa część prowincji Chachar znajduje się pod panowaniem japońskiem. Władze chińskie dawno już przestały tam funkcjonować. Ruch autonomiczny na czele z księciem o niezmiernie długiem nazwisku Te-Mu-Cze-Ke-Tung-Lu-Pu(!) skutecznie stawiał czoło rządowi chińskiemu ale nie będzie się mógł przeciwstawić doskonałej organizacji japońskiej.

Z wewnętrznej Mongolji do Turkiestanu chińskiego droga jest już niedaleka i nietrudna.

W Turkiestanie jednakowoż Japonja znowu zagrażałaby Sowietom i to nawet groźniej, aniżeli w Mandżurji. Rosja byłaby całkowicie odcięta od Chin i nad granicami swoich żyznych i bogatych prowincyj — nie nad mroźną Syberją — miałaby niebezpiecznego rywala japońskiego. Konflikt wybuchłby nanowo.

Pochód na Mongolję odracza tylko otwarty konflikt rosyjsko-japoński, nie usuwa go. Rozumie to i Litwinow, który znalazł tak **ostre słowa pod adresem Japonji.**

Rozmowa p. Lednickiego

Z B. MINISTREM ICZASEM?

Z pogranicza litewskiego donoszą że w rejonie mejszagolskim odbyło się spotkanie dwóch działaczów politycznych p. Lednickiego i Iczasa b. ministra. Spotkanie na granicy miało charakter rozmów politycznych.

W kołach litewskich w Wilnie wiadomości tej jednakże zaprzeczono.



Angielski minister spraw zagranicznych Simon wraz ze swą małżonką po przybyciu hydroplanem z Capri do Rzymu, gdzie odbył konferencję z Mussolinim w sprawie rozbrojenia i reformy Ligi Narodów. Jak wiadomo do konferencji tej przywiązywał świat polityczny dużą wagę, ale w rezultacie żadna sensacja z tej konferencji nie wynikła. Obaj mężowie stanu wyrazili jednak zadowolenie z odbytych rozmów. Niemcy natomiast nadal się zbroją.

Pisarz francuski

o żydach w Europie Środkowo-Wschodniej.

Naczelny pisarz nacjonalizmu francuskiego p. Charles Maurras po zwróceniu uwagi na nadmierne wpływy żydów w Rumunji, otrzymał od jakiegoś żyda list napastliwy, o czem wspomina w „L'Action Francaise“ i dodaje:

— Gniewliwy mój korespondent nie wie o jednej ważnej rzeczy, a mianowicie, że istnieje nie jeden tylko rodzaj ucisku ze strony żydów, lecz dwa.

U nas, na zachodzie, jak w ostatnich czasach w Niemczech, zuchwalstwo żydowskie zaznaczyło się nadmiarem panowania społecznego, dysproporcją wpływów w stosunku do liczby, nadmierną uwazją w funkcje publiczne, co wszystko jest już jednak formą postępową po ewolucji dawniejszej tyranji.

Natomiast żyd Europy środkowej i wschodniej, jak żyd średniowieczny, czyni się znienawidzonym sposobami osobistemi, które naogół sprowadzają się do monopolu w dziedzinie pieniądza, także w zakresie małego obiegu pieniężnego z lichwą włącznie. Liczne narodowości, bardzo cenne, często bardzo łagodne, są w ten sposób wysysane aż do szpiku kości, bezpośrednio i okrutnie, przez pasorzyty widzialne gołem okiem. Nic przeto dziwnego, że traktuje się ich jak pasorzyty i rozgniata.

Rumunja dochodzi do takiego stopnia rozwoju, w którym żyd usiłuje przejść z pierwszego stadjum do drugiego, tj. z pasorzytnictwa indywidualnego, miejscowego i uchwytnego, do pasorzytnictwa na wielką skalę, a niemal niedostrzegalnego, które idzie drogą finansów, zawodów wolnych, propagandy umysłowej i politycznej. Nic nie powstrzyma nas od pisania, że mamy zrozumienie dla niepokoju i uczucia choroby w Rumunji. I nic nie przeszkodzi nam w dorzuceniu, że jest rzeczą bardzo niepomyślną dla Francji, oraz dla jej wpływów w Rumunji i gdzieindziej, a szczególnie w krajach muzułmańskich, iż pozostawiła ona Hitlerowi inicjatywę reform w kierunku równowagi, które, gdyby były dobrze zrobione i przez nas zrobione, oddałyby usługę nawet opiece nad żydami, a oszczędziłyby ludzkości rozlewu krwi.

Głos ten wskazuje, że ukrywane zazwyczaj głębsze przyczyny zła, tkwiące w rozroście wpływów żydowskich, znane są także na zachodzie Europy.

Wdzięczność dla króla

społeczeństwa jugosławiańskiego.

Prasa jugosłowiańska, zwłaszcza w tych częściach kraju, w których obowiązuje nowy kalendarz, zestawia bilans całorocznej pracy i stwierdza, że Jugosławja znajduje się stosunkowo **w dobrej sytuacji i może ze spokojem patrzeć w przyszłość.** Prasa podkreśla, że Jugosławja może za to być **wdzięczna królowi.** Nikt inny, jak tylko sam król ma prawo powiedzieć, **że ocalił tysiące istnień ludzkich i żaden z władców nie może tak słusznie, jak król Aleksander powiedzieć, że wytworzył swą pracą i energją państwo.**

Król Aleksander spełnił to zadanie energją, siłą i miłością. Przy tej sposobności prasa wyraża życzenia noworoczne dla rodziny królewskiej.

Omawiając całoroczną politykę zagraniczną Jugosławji, prasa jugosłowiańska stwierdza, że polityka zagraniczna była dla państwa korzystna. Rok ubiegły upłynął pod znakiem **wzmocnienia Małej Ententy** i pod znakiem **konsolidacyjnej polityki na Bałkanach.** Hasłem Jugosławji było: **pokój wewnątrz i zewnątrz.** Jugosławja starała się zacieśnić **węzły przyjaźni z Francją,** co ma wielkie znaczenie ze względu na to, że mocarstwa w Europie poczynają mierzyć swe siły. Pakt wschodni przy udziale Małej Ententy rysuje kontury i perspektywy rozwoju sytuacji w Europie. Mała Ententa a z nią i Jugosławja staje u boku pokojowej polityki Francji a równocześnie pragnie utrzymać pokojowe stosunki z innemi państwami, tak sąsiedniemi jak i dalszemi. Obrady Małej Ententy w Zagrzebiu i obrady rady gospodarczej M. Ententy w Pradze będą tego dalszym dowodem. Prasa jugosłowiańska podkreśla, że gdyby wszyscy kierowali się takiemi dążeniami jak Jugosławja, łatwiej byłoby utrzymać pokój.

Jeżeli chodzi o trudności gospodarcze, Jugosławja zdaje sobie sprawę z tego, że są one niełatwe do usunięcia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **byłoby błędem, gdyby rozwiązania szukano w nowej wojnie.** Zdrowy rozum nakazuje, że jedynem wyjściem może tu być tylko porozumienie gospodarcze, nowa gospodarcza konstrukcja, opierająca się o wzajemne poszanowanie wszystkich narodów.

Z DNIA

PLANOWOŚĆ I ETATYZM.

„Kurjer Polski“ podkreśla, że nawet w bolszewickiej Rosji daje się zauważyć odwrót od t. zw. gospodarki planowej, czyli od etatyzmu. W ostatnim czasie wydane tam zostały dwa nader charakterystyczne dekrety:

Jeden z tych dekretów, wydany w dniu 8 grudnia ub. r. wprowadza odpowiedzialność karną za wypuszczenie produkcji złego gatunku, przewidując karę minimum 5 lat więzienia za produkcję, której poziom nie odpowiada ustalonym warunkom. Drugi dekret, niemniej charakterystyczny, wprowadza na Dalekim Wschodzie rosyjskim coś w rodzaju nowego NEP-u, co oznacza nawrót do kapitalizmu nowej ekonomicznej polityki. Dekret ten orzeka mianowicie, że ludność wiejska guberuji Dalekiego Wschodu pomiędzy Amurem a Oceanem Spokojnym zostaje od 1 stycznia rb. zwolnioną od obowiązku dostarczania państwu zboża, mięsa i innych produktów, a więc włościanie żyjący w kolchozach — na okres lat 10, zaś chłopi produkujący osobno — na przeciąg lat 5. Podwyższono nadto rybakom ceny ryb o 20% i dano także podwyżkę robotnikom w górnictwie.

Znaczenie tych dekretów tak wyjaśnia „Kurjer Polski“:

System etatyzmu, doprowadzony w Sowietach do skrajnej ostateczności i zabijający wszelką inicjatywę prywatną, podważa zarazem poczucie odpowiedzialności za pracę i czyni z pracowników w życiu gospodarczem zwykłych urzędników. To też tam, gdzie realizuje się dzisiaj w mniejszej czy większej skali system etatystyczny, koniecznym okazał się nawrót w takiej czy innej formie do potępionych przez nowe prądy społeczne metod kapitalistycznych. We Włoszech faszystowskich wyznacza się wybitnym specjalistom w produkcji wysokie prowizje, w Rosji zaś sowieckiej kierowników źle produkujących warsztatów karze się więzieniem. Dekret ten jest i o tyle jeszcze charakterystycznym, iż świadczy, jak źle produkuje, na olbrzymią skalę rozwinięty i wspaniale rozbudowany przemysł sowiecki. Przecież pisma sowieckie pełne są ustawicznych na ten temat skarg i narzekań.

Ile Ameryka

ZAPŁACI ZA PROHIBICJĘ?

Z powodu upadku w Stanach Zjednoczonych prohibicji, prasa amerykańska przytacza różne, nie pozbawione ciekawości statystyki. Tak np. leczyło się w roku 1919 w szpitalach nowojorskich 3325 alkoholików. W roku 1930 ilość ta wzrosła do 10.896. Na tysiąc alkoholików przypadło w roku 1920 — 1.74 alkoholików. W roku 1931 — 1,85. W roku1920 policja amerykańska aresztowała za pijaństwo 230.000 osób, zaś w roku 1931 — 670.000. Wszystkie więzienia pełne były pijaków, nie było w nich miejsca dla rzeczywistych przestępców.

Suchy reżim kosztował Stany Zjednoczone, wobec odpadnięcia wpływów podatkowych i w związku z wydatkami na utrzymanie aparatu prohibicyjnego — 25 miljardów dolarów (!). Wydatki te przewyższają o 8 miljardów wydatki poniesione przez Stany Zjednoczone na wielką wojnę.

Nic dziwnego, że zniesienie prohibicji wywołało w Stanach Zjednoczonych głębokie zadowolenie.

Szósta żona Henryka VIII?

WESOŁE I SMUTNE

Karnawał w teatrze.

Panuje w teatrze nietylko zresztą sosnowieckim przesąd, że w karnawale należy dawać lekki repertuar, iżby na wadze gustów publiczności znakomicie dorównywał ciężarowi balów karnawałowych i wytrzymywał ich jakoby niebezpieczną konkurencję.

Jeżeli sytuacja teatrów w Polsce składa się naogół fatalnie, to największą za to winę ponosi ich defensywny stosunek do każdej konkurencyjnej imprezy. Gdy w polu widzenia zjawiły się kina, świat teatralny powiedział sobie: — My też to potrafimy! — i dalejże w teatrze podrabiać kino. Kiedy znów jest czas zabaw tanecznych, wówczas teatr uważa sobie za pierwszy obowiązek dać publiczności ze sceny coś, co ma być beztroską atmosferą karnawału. Przez takie dostosowywanie się do innej rzeczywistości, niemającej nic wspólnego ze sztuką, teatr zatraca własne oblicze i staje się piątem kołem u wozu.

Nadomiar złego flirt teatru z karnawałem jest w naszych czasach czystem nieporozumieniem, bo karnawał w dawniejszem tego słowa znaczeniu prawie przestał istnieć i jest to już tylko pojęcie kalendarzowe z zanikającym rezonansem w życiu codziennem.

Dość jeszcze liczne komunikaty w prasie, zapowiadające zabawy taneczne, urządzane przez organizacje społeczne, niczego nie dowodzą, a jeżeli dowodzą, to już chyba tego, że karnawał płacze się po ziemi bez widocznego sensu.

Można nawet nie winić za to kryzysu, bo źródło zguby karnawałowej tkwi w kompletnej zmianie obyczajów. W dobie dancingów, gramofonów i lekkiej muzyki w radju, nikt nie jest aż tak spragniony „walczyka ze swoją damą", żeby nie odczuwał całej ponurej głębi swego bohaterskiego samozaparcia się, gdy wkłada koszulę frakową z twardym gorsem i z reguły przyciasne lakierki. Czegóż jednak nie robi się dla biednych, dla społeczeństwa, czy dla tej organizacji, której się zachciało zorganizować bal.

Bal karnawałowy przestał być już od dość dawna zabawą, a stał się jedną więcej okazją do zbierania funduszów na wzniosłe cele.

Dawniej karnawał miał praktyczne znaczenie i określoną funkcję w życiu towarzyskiem.

Zimą po Bożem Narodzeniu, kiedy na wsi niewiele jest do roboty hreczkosiej miał nareszcie trochę czasu, aby się wyrwać z rodziną do miasta i tu wydać córki zamąż, albo ożenić syna z posażną panną. Po to był karnawał i po to były bale.

Dziś to samo o wiele prościej, wygodniej, nawet taniej, a, co najważniejsza, zdrowiej, odbywa się na torach narciarskich i kto wie, czy tak właśnie nie jest lepiej.

Takie mi się myśli nasunęły w teatrze sosnowieckim na przedstawieniu „Białych fartuszków", czteroaktowego wodewilu, nazwanego snobistycznie komedją muzyczną.

Chodzi w tej sztuce oto, że „papież" Zdzisław podkochuje się w pokojówce Bronce, a potem się żeni z „panienką" Adelą. Bronka zaś wychodzi zamąż za Felka, expressa, co po przetłomaczeniu z galicyjskiego na polski, oznacza posłańca. Wygląda to wszystko na scenie tak, jakby ktoś z „Moralności pani Dulskiej" zapamiętał tylko niemoralność młodego Dulskiego i począł nam to paskudztwo zachwalać ze sceny.

Obok wymienionych dwu par najdłużej kręci się po scenie bez wyraźnego zresztą powodu pokojówka Stefka, która też wychodzi zamąż dla odmiany za lokaja.

Nie uchodzi na wodewil p. Krumłowskiego patrzeć z wyżyn potrzeb wychowawczych, ale stosunek autora „Białych fartuszków" do zagadnienia salonu i pokoju dla służby jest tak irytująco naiwny, że nawet jak na bezpretensjonalny wodewil było za dużo fałszu w zetknięciu się służby domowej z „państwem".

„Białe fartuszki" były wystawione prawdopodobnie nietylko z powodu karnawału, ale i dlatego, że dały one p. Gołaszewskiemu okazję pokazania nielada kunsztu reżyserskiego i tę pozycję należy bez namysłu zapisać po stronie zysków artystycznych naszego teatru.

Co się tyczy wykonawców, to przypuszczam, woleliby, aby to była tylko komedja bez dodatku muzyczna, bo śpiewy wypadły słabiutko. Niektóre chórzystki zanadto usilnie starały się wrócić na siebie uwagę. To robi złe wrażenie. Najbardziej się podobała p. Chrzanowska w roli praczki, p. Gołeszewski w roli lokaja. Prócz nich zbierali oklaski pp.: praczki i p. Gołaszewski w roli lokaka), Matuszkiewicz (Felek), Sobotkowska (Adela), Bigot (Zdzisław) i wielu, wielu innych.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

9 Wtorek	Dziś Marcjanny Jutro Agaty Wschód słońca 7 m. 48. Zachód „ 15 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Przybłęda.
PALACE: „Szalona noc".
EDEN: S. O. S. Góra lodowa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pęd młodzieży.
ŚWIATOWID: Ścigani ludzie.
APOLLO: Zamki życia.

DĄBROWA

ARS: Król cyganów.
BAJKA: Wielka klatka.

× OSOBISTE. Starosta powiatowy p. J. Boxa, po dwutygodniowym urlopie wypoczynkowym powrócił i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— Prof. szkoły górniczej w Dąbrowie, inż. Juljusz Kuźniak został mianowany wizytatorem szkół zawodowych w krakowskiem kuratorjum szkolnem. W związku z tem, p. inż. Kuźniak przestał z dn. 1 b.m. pełnić obowiązki prof. szkoły górniczej.

× CHOINKA W RODZINIE POLIC. W CZELADZI. W ub. niedzielę w gmachu straży ogniowej w Czeladzi Rodzina policyjna urządziła choinkę dla dzieci policjantów, których wraz z rodzicami zebrało się kilkadziesiąt. W miłej uroczystości wziął również udział p. asp. Filipowicz. Dzieci śpiewały i deklamowały a na zakończenie św. Mikołaj obdarował je łakociami.

× „PRÓBA OGNIOWA". W ub. sobotę dnia 6 b.m. w sali „Strażnica" w Wojkowicach Komornych, staraniem oddziału żeńskiego miejscowej straży pożarnej pod kierownictwem p. Szymoniaka odegrane zostały dwie sztuki p.t. „Próba ogniowa" komedja w 2 aktach i „Gospoda pod Sroką", arcywesoła komedja jednoaktowa ze śpiewami i tańcami. Obydwie komedje mimo zaledwie pięciu prób odegrane zostały bardzo udatnie, z należytym humorem, wywołując wśród licznie zgromadzonej publiczności wesoły nastrój. Z pośród grających na wyróżnienie zasługują p. Jadzia Bernasiówna w roli Julji i p. Szymoniak w roli weterana. Zysk osiągnięty z przedstawienia przeznaczony został na potrzeby straży.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20 m. 30 czeka społeczeństwo teatralne uczta niepowszednia, wystąpi bowiem w teatrze miejskim w Sosnowcu znakomita pieśniarka polska p. HANKA ORDONÓWNA w swoim najnowszym przebogatym repertuarze, na który składa się 17 piosenek w 8 częściach. 1) Ballada o trzech górnikach, Skarga kuracjuszki, Pierwszy znak (piosenka z filmu „Szpieg w masce"). 2) Abramek, Jak król, Szewczki, Defilada. 3) Lilje — Adama Mickiewicza. 4) Sola o zachodzie słońca, Dwoje oczu. 5) Fiakier, A ja chcę tak naprawdę. 6) W tę noc upalną, O Sole mio, Raz — dwa — trzy. 7) Kujawiak. 8) Wieża Babel. Przy fortepianie znany i ceniony muzyk p. Antoni Melodysta. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Ceny miejsc wraz z szatnią, opłata na Fundusz Pracy i Czerwony Krzyż na parterze: od zł. 3.50 — 5.70, w amfiteatrze od zł. 1.90 do 2.40, na galerję zł. 1.10.

REPERTUAR

Wtorek dnia 9 b.m. o godz. 20.30 występ p. Hanki Ordonówny.

Środa dnia 10 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 9 b.m. — o godz. 19.30 występ opery krakowskiej — „Łucja z Lammermooru". Środa 10 b.m. — „Trójka brytajska".

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 1, błonica 3, odra 10, róża 2, gruźlica 17 (4 zgony), dur 1.

× TEROR HJEN LICYTACYJNYCH. W związku z zarządzoną akcją zwalczania zawodowych licytantów zwróciło Ministerstwo spraw wewnętrznych uwagę policji w specjalnym okólniku na niesłychane metody terorystyczne stosowane przez bandy rekrutujące się z pośród osób ze świata przestępczego. Opierając się na otrzymanych skargach notuje Ministerstwo wypadki zalewania przez licytantów terorystów mebli i artykułów żywnościowych farbą, przecinanie żyletkami sprzedawanych w drodze przymusowej zbiorów, kłucie stających do licytacji osób szydłami szewckiemi i t.d. Władze bezpieczeństwa dołożyć mają wszelkich starań, aby zwalczyć teror stosowany na licytacjach.



Koło b. wychowanków

SZKOŁY W MILOWICACH.

W ub. sobotę w Kole byłych wychowanków szkoły powszechnej nr. 14 w Milowicach odbyło się walne zebranie. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy w składzie: H. Jelonkiewiczówna — prezes (powtórnie), T. Bogusławski — wiceprezes, St. Kwietniówna — sekretarz (powtórnie), D. Wolska — zastępca, M. Malec — skarbnik, H. Nowakówna — zastępca, L. Dźwigałówna — kronikarka, W. Malas — gospodarz. Komisja rewizyjna: Cz Zarychta, T. Ciechowski, W. Kalarus. Sąd koleżeński: A. Serafin, St. Jelonkiewicz, Włodz. Wolski, T. Michalakówna.

Nadmienić wypada, że Koło jest jedną z najżywotniejszych instytucyj na terenie Milowic, a to dzięki opiekunowi Koła kierownikowi szkoły p. S. Milczewskiego, oraz znanym z pracy społecznej członkom zarządu. Koło istnieje dopiero od roku, a skupia w gronie swym około 120 członków. Przy kole prowadzony jest chór mieszany i męski pod wytrawnym kierownictwem p. R. Malca. Nie zapomina się również o pracy scenicznej którą prowadzą pp. Ludzińska i Halama. Koło bierze udział w uroczystościach narodowych i państwowych urządzanych na tutejszym terenie, to też za trud i pracę należy się kołu uznanie.

× ROZWIĄZANIE ZEBRANIA. W ub. niedzielę odbyło się w Domu ludowym w Sosnowcu, przy ulicy Jasnej konferencja okręgowa T.U.R. Po konferencji poseł P.P.S. Piotrowski chciał wygłosić odczyt na temat sytuacji gospodarczej w kraju. Ponieważ władze nie udzieliły zezwolenia na wygłoszenie odczytu, obecny na sali przodownik policji zebranie rozwiązał.

× WŁAMYWACZ W SPÓDNICY. Policja śląska aresztowała 23-letnią Janinę Zającówce z Jęzora, która przed paru dniami dokonała włamania do składu krewieckiego Franciszka Tyrakowskiego w Król-Hucie, skąd skradła różne materjały ubraniowe. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych w Król-Hucie.

KOMUNIKATY

— PIELGRZYMKA NARODOWA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ. Zapowiadana już poprzednio na początek roku bieżącego Pielgrzymka Narodowa do Ziemi Świętej z okazji Roku Jubileuszowego, wyruszy z Polski w dniu 20 lutego pod osobistem duchownem kierownictwem J. E. ks. biskupa polowego Józefa Gawliny. Pielgrzymka ta odbędzie podróż morską największym polskim okrętem „Polonia" zatrzymując się po drodze i zwiedzając Konstantynopol i Ateny. W Palestynie pielgrzymka odwiedzi po za Jerozolimą wszystkie miejsca święte związane z życiem Chrystusa, a więc: Górę Oliwną, Betleem, Morze Martwe, Jerycho, Jordan, Betanję, Nazaret, Górę Tabor, jezioro Genezaret, Kanę Galilejską, Górę Karmel, Tyberjadę i t. p., ponadto pielgrzymka zwiedzi Egipt. Ze względu na ściśle ograniczoną ilość uczestników pielgrzymki zapisy na nią przyjmowane są tylko do dnia 20 stycznia b.r. w Lidze Katolickiej w Katowicach do dnia 20 stycznia b.r. w Lidze Katolickiej w Katowicach, ul. Piłsudskiego 58.

— KURS ROBÓT WŁÓCZKOWYCH NA DRUTACH, prowadzony przez Związek Pań domu, rozpoczyna się we wtorek dnia 16 b.m. o godz. 3 popoł. Kurs robót szydełkowych — w piątek dnia 19 b.m. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku we wtorki i piątki popołudniu.

— TEGOROCZNY WIECZÓR SYLWESTROWY urządzony przez wojkowicko-komorną straż pożarną, dzięki poparciu szerokiego społeczeństwa, wypadł imponująco, pozostawiając po sobie dużo miłych wspomnień. To też zarząd straży wojkowickiej czuje się w miłym obowiązku złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie komitetowi obchodu sylwestrowskiego pp. Osinkowskiemu, Kocotowi, Fudalejowi, Adamczykowi, naczelnikowi Sitce, Wojtasikowi, drużynie samarytanek, członkom straży pożarnej, oraz miłym u[illegible]

BRITH „HACHAJAŁ" W SOSNOWCU

ZNAMIENNA UROCZYSTOŚĆ W UB. NIEDZIELĘ.

W ub. niedzielę mieszkańcy Sosnowca zaobserwować mogli oddziały półwojskowe, **w angielskich mundurach, w angielskich czapkach z komendą po... żydowsku.** Okazuje się, że odbywał się zlot okręgowy organizacji **Brith „Hachajał"** im. W. Zabotyńskiego z racji otwarcia lokalu, przyczem, jak głosiły rozesłane zaproszenia z udziałem **kap. Halperina** (zastępca wodza Wł. Zabotyńskiego) i konsula **inż. M. Szeskina** (komendanta głównego B. H. w Polsce). Program całej uroczystości przewidywał:

O godz. 8 rano. Zbiórka oddziałów B. H. na placu przy ul. Dekerta 13, o godz. 8 i pół rano raport przed komendantem głównym, o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w Wielkiej synagodze miejskiej z udziałem: rabina M. M. Hagera (przewodniczący patronatu Brith „Hachajał"), o godz. 10 rano przemarsz oddziałów z orkiestrą ulicami miasta do kino-teatru „Palace" na akademję.

Referują: kap. Halperin, Tel-Aviv, konsul inż. Szeskin, Warszawa, rabin Hager i J. Klarman. Film: „I-szy ogólno-polski zlot Brith „Hachajał" z przemówieniem Wł. Żabotyńskiego. O godz. 16 konferencja komendantów, o godz. 20 uroczyste otwarcie lokalu i bankiet (przy ul. Małachowskiego 16). Bilety na akademję w cenie: zł. 1.50, 1.20 i 0.80 gr., dla członków 0.40 gr.

Podajemy w całości program, aby dać możliwie dokładny obraz uroczystości **organizacji żydowskiej półwojskowej, nie polskiej.**

Bo są również organizacje żydowskie, uczestników walki o... niepodległość Polski. **W obu organizacjach** są żydzi, tylko jedni powiadają (ci z pod znaku Żabotyńskiego), że **ich państwo to Palestyna** dokąd mają zamiar jechać po zdobycie odpowiednich podstaw finansowych w Polsce (naprzykład wygrywając na... loterji). Drudzy (ci powstańcy) powiadają, że ich państwem jest Polska, tu chcą żyć, umierać, być traktowanymi narówni z rdzennymi Polakami.

I oto biedni Polacy (rzeczywiście biedni w porównaniu do zasobnych materjalnie członków Brith „Hachajał") nie mogą się zorjentować w tej dwoistości żydowskiej. Jedni w doskonale skrojonych mundurach angielskich, z komendą po żydowsku, inni... z organizacji im. Berka Joselewicza, „w konfederatkach" i tańczący... oberka w restauracji (na dancingu).

Żart jednak na stronę. Uroczystość niedzielna Brith „Hachajał" musiała każdemu z obserwatorów dać wiele do myślenia. Oto w Polsce istnieje sprawna organizacja wojskowa (licząca podobno **kilkadziesiąt tysięcy** członków) obca narodowi polskiemu i państwowości polskiej. Ostatecznie możnaby zgodzić się z tem zjawiskiem, traktując, jako udzielenie gościny chwilowej dla armji żydowskiej, która w najbliższej przyszłości przetransportowana zostanie do Palestyny (nawet polskiemi okrętami). Ale w takim razie żydzi nie powinni dopominać się o równe prawa obywatelskie z rdzenną polską ludnością.

Wracając do uroczystości niedzielnej, podkreślić należałoby następujący fakt: oto organizacja Brith „Hachajał" ma wodza Żabotyńskiego **który nie jest obywatelem polskim:** na uroczystości był „zastępca wodza" **kap. Halperin z Tel-Aviw'u** i wreszcie konsul(?) inż. Szeskin z **Warszawy,** komendant główny B. H w Polsce. Członkowie tedy organizacji, będąc formalnie obywatelami Polski podlegają rozkazom ludzi nie będących obywatelami Polski. Służą jakgdyby **w innej, obcej armji.** Niewątpliwie wielu członków tej organizacji jest rezerwistami armji polskiej; a wiadomo, **że w dwóch armjach jednocześnie służyć nie wolno**

Oto refleksje, które nasuwają się po niedzielnej uroczystości Brith „Hachajału". Wniosek z tego prosty: członkowie Brith „Hachajał" powinni zrezygnować z obywatelstwa polskiego i zdobyć się na odwagę pełnienia służby wojskowej w Palestynie.

Ważne dla b. emigrantów.

Komunikat Ligi morskiej i kolonjalnej.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu zwraca się tą drogą do wszystkich członków Ligi morskiej i kolonialnej, którzy przebywali w krajach kolonjalnych w charakterze: pracowników naukowych, badaczy, plantatorów, osadników, mierników, podróżników, eksploatorów, kupców, instruktorów rolnych lub spółdzielczych, lekarzy, księży, nauczycieli, organizatorów, przyrodników, literatów, pisarzy i t. p. — słowem osób, które praktycznie znają tereny kolonialne, a specjalnie kraje Ameryki Południowej i Północnej, Afryki i Bliskiego Wschodu, żeby zechciały zgłosić następujące dane o sobie: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, obecny stan stan rodzinny, zawód, posiadane kwalifikacje w dziedzinie kolonjalnej, na jakie osoby może się powołać, czy ma chęć i możność wyjazdu poza granice państwa, czy pragnie współpracować z wydziałem kolonjalnym w charakterze członka-korespondenta w jednej z sekcyi (sekcje: północno-amerykańska, południowo-amerykańska, afrykańska, palestyńska, higjeny tropikalnej, mandatowa, ekspansji gospodarczej, ludnościowa).

Również osoby pracujące naukowo w zakresie spraw podanych wyżej, proszone są o nadesłanie zgłoszeń pod adresem: Zarząd główny Warszawa, Widok 10 m. 3 Liga morska i kolonjalna.

Zmiana świadczeń

Zakładu Ubezpieczenia na wypadek choroby

Wobec zaniepokojenia, jakie wzbudziły wśród szerokich mas pracowniczych zmiany w świadczeniach ze strony Zakładu ubezpieczenia na wypadek choroby, miarodajne czynniki wyjaśniają, że zmiany te są naogół **nieznaczne i nie wprowadzają one zasadniczego pogorszenia sytuacji pracowników.** Zasiłek chorobowy wynosi tygodniowo 50% **przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego** z okresu zatrudnienia w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem; dotychczas zasiłek ten **wynosił 60%.** Statut ubezpieczalni ustanowić może dla ubezpieczonych, mających na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, dodatki do zasiłku chorobowego w wysokości 5% zarobku przyczem zasiłek taki wraz z dodatkami nie może przewyższać 65%. W ostatecznym więc wyniku ubezpieczony obarczony większą rodziną otrzymywać będzie w niektórych wypadkach świadczenia wyższe niż dotychczas.

Co do dopłat za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze itd. te same czynniki wyjaśniają, że przedewszystkiem dopłaty te są **minimalne,** ponadto zaś rozporządzenie w tej sprawie przewiduje **szereg wyjątków,** w których **dopłaty nie będą stosowane.** Zastosowanie tych minimalnych opłat ma na celu odstręczenie szeregu osób, które zgłaszały się dotychczas do kas chorych w drobnych wypadkach, niewymagających zupełnie porady lekarskiej.

SPORT

Z zebrania podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak już donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, w ub. niedzielę odbyło się w Dąbrowie walne doroczne zebranie podokręgu Zagłębia Dąbr. Przewodniczył zebraniu p Cieplak, sekretarzowali pp. Wł. Oleksiak i Chorzelski. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania ustępujący zarząd składał sprawozdanie ze swej działalności. Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Skolei przeprowadzono drobne zmiany regulaminu podokręgu a następnie zatwierdzono nowy zarząd w osobach pp.: **Wolski (prezes), Bluszcz, Krawczyk, Sadowski, Lorek, Przewłocki, Bitnerowski, Szczypiński i Koźlik.**

Budżet na rok bieżący ustalono w wysokości **4.000 zł.** Zeszły rok budżetowy przyniósł podokręgowi deficyt **w sumie ponad 1.000 zł.** Na pokrycie deficytu kluby postanowiły opodatkować się w ten sposób, że z dochodów brutto z meczu o mistrzostwo kluby kl. A wpłacać będą 2 proc., zaś kluby B klasowe 1 proc.

Dość szeroka omawiana była sprawa zarzutów o przekupstwo, stawianych członków podkolegjum sędziów Do komisji tej na zebraniu postanowiono dokooptować dwóch członków podkolegjum. Ponieważ komisja nie zakończyła jeszcze dochodzenia, nic ujawniono zebranego materjału obciążającego. Dotychczas komisja zebrała materjał dowodowy **przeciwko dziewięciu członkom podokręgu.**

Pod koniec postanowiono wystąpić na walnem zebraniu okręgu, które odbędzie się dnia 21 b.m. w Częstochowie **z wnioskami o zniesienie autonomji podkolegjum sędziów oraz o przeniesienie siedziby okręgu z Częstochowy do Zagłębia.**

CRACOVIA ZWYCIĘZCA TURNIEJU HOKEJOWEGO.

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Krynicy. W półfinale Waehring pokonał po zaciętej walce drużynę hokejową KTH Krynica w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Obie bramki dla wiedeńczyków zdobył Brandel.

W finale zmierzyły się Cracovia i Waehring, w którym zasłużone zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Polacy, doceniając ważność spotkania, grali bardzo ostro, co psuło szyki szybko grającej przeważnie w defenzywie drużyny wiedeńskiej. Najlepiej grał Wołkowski w polskiej drużynie, który obecnie znajduje się w szczytowej formie. Prawie że dorównali mu Nowak i Marchewczyk. Bramki zdobyli: Wołkowski 3, Nowak 1.

PORAŻKA RUCHU ŚLĄSKIEGO.

W ub. sobotę w Lipinach odbył się towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Polski Ruchem a mistrzem Śląska Naprzodem. Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Naprzodu w stosunku 4:3 (1:2). Widzów około 3000.

DOŻYWOTNE DYSKWALIFIKACJE.

Polski Związek hokeja na lodzie zdyskwalifikował dożywotnie hokeistów śląskich Podleske, Schwertfegera i Kaczora za granie w barwach jednego z niemieckich klubów Śląska Opolskiego. Władze administracyjne pociągną wymienionych do odpowiedzialności za wyjazd bez paszportów do Berlina, gdzie wzięli udział w zawodach.

K. H. SIEMIANOWICE — POL. K. S.

Dziś „Policyjny Klub sportowy" w Sosnowcu przyjmuje u siebie drużynę hokejową K. H. „Siemianowice", z którą na własnym torze o godz. 19.30 rozegra zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B Śl. O. Z. H. L. Zawody powyższe zapowiadają się dosyć ciekawie, gdyż K.H. „Siemianowice" jest jedną ze starszych drużyn hokejowych okręgu śląskiego. Ceny biletów normalne, w czasie przerw koncert z płyt gramofonowych.

Szósta żona Henryka VIII?

Maskarada karnawałowa

NA ŚLIZGAWCE S.T.S. „UNJA".

Urządzona ub. niedzieli na stadjonie STS. „Unja" maskarada na lodzie wzbudziła u publiczności miejscowej duże zainteresowanie, czego dowodem jest liczba uczestników i widzów, sięgająca 3000 osób. Duża ilość ładnych i ciekawie pomyślanych kostjumów (szczególnie płci pięknej) zwracała ogólną uwagę, wywołując wiele humorystycznych momentów i sytuacyj. Miłą atrakcją było wypuszczenie około 30 rakiet świetlnych, co wypadło nader efektownie.

Ze względu na duży napływ widzów rozdanie przyznanych nagród nie mogło odbyć się w czasie maskarady, lecz nastąpi w najbliższą niedzielę, o czem, począwszy od środy, na stadjonie „Unji" będą podawane do wiadomości uczestników odpowiednie komunikaty przez megafon.

Należy przypuszczać, iż STS. „Unja", mając obecnie doświadczenie w organizowaniu tego rodzaju widowisk, urządzi na ostatki drugą podobną imprezę.

× **ZEBRANIE LOPP. W GRODŹCU.** Dnia 4 b.m. odbyło się zebranie członków LOPP. w Grodźcu. Zebranie zagaił p. Szmidt, technik zakładów Solvay, który mówił o doniosłości lotnictwa dla państwa. Zebrani robotnicy warsztatów zakładów Solvay postanowili założyć koło szybowcowe i przystąpić do budowy pierwszego szybowca, ofiarując w tym celu swą bezinteresowną współpracę. Następnie przystąpiono do wyboru władz koła, powołując na przewodniczącego dyr. inż. L. Hertza, na zastępcę ślusarza p. Szwermera, na skarbnika p. Halickiego, na sekretarza dr. Pischingera, a na kierowników technicznych budowy inż. Jurjewicza, p. Szmidta i p. Turskiego. Zarząd miejscowy koła LOPP. przekazał kołu zakupiony dotychczas sprzęt, plany i licencję na budowę szybowca. Zarząd główny LOPP. w Warszawie przyznał i przekazał do miejscowego koła subwencję w kwocie zł. 350.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Pod Maciejkowicami zostali zatrzymani przez śląską straż graniczną po przekroczeniu „zielonej" granicy Ludwik Rutkowski z Sosnowca i Romuald Wolski z Dańdówki. Od zatrzymanych odebrano kilo sacharyny krystalicznej, pomarańcze, maszynkę do strzyżenia włosów i fartuchy gumowe. Przemyt złożono w urzędzie celnym w Brzezinach Śl.

Dziwne tłumaczenie

W KASIE KOLEJOWEJ.

Jeden z czytelników naszych zgłosił się do kasy kolejowej na dworcu w Sosnowcu, aby wykupić bilet miesięczny do Katowic. Biletu nie sprzedano mu, przyczem urzędnik tłomaczył się, że niema ...ramek do biletu. I biletu miesięcznego nie sprzedał. Interwencja w kierownictwie ruchu również nie pomogła.

Czy nie wiedziano wcześniej o wyczerpującym się zapasie... „ramek"? Przy takiej manipulacji nic dziwnego, że skargi na kolej mnożą się, a inne środki lokomocji czynią skuteczną konkurencję.

× **ZE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI DOMÓW I PLACÓW W DĄBROWIE.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków Związku właścicieli domów i placów w Dąbrowie. Na zebraniu omawiano różne sprawy i bolączki z życia właściciela nieruchomej oraz sprawy organizacyjne. Jak wynika z nadesłanego nam sprawozdanie, jakichkolwiek konkretnych wniosków lub uchwał na zebraniu nie podejmowano.

Poważna kradzież
W SOSNOWCU.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania zamożnego kupca Singera w Sosnowcu, przy ulicy Dęblińskiej.

Włamywacza zabrali z mieszkania 18 tys. zł. gotówką, weksle, biżuterję oraz futra. Łącznie straty wynoszą około 40 tys. zł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zuchwałego włamania. W związku z tem zatrzymano wielu podejrzanych osobników, podczas zarządzonej na terenie Zagłębia obławy.

Strzelał do wróbli
A TRAFIŁ W KOBIETĘ.

Właściciel piekarni na kolonji Piaski Mikołaj Cyga, uzbroiwszy się w ub. niedzielę we flower, wybrał się na polowanie na wróble.

Polowanie to skończyło się fatalnie, bowiem Cyga, mierząc do wróbli siedzących na parkanie trafił w plecy przechodzącą podówczas sąsiadkę swą 54-letnią Annę Kołatową. Cały ładunek śrutu utkwił w plecach kobiety, raniąc ją dość poważnie. Postrzeloną kobietę przewieziono na kurację do szpitala.

Niefortunnemu myśliwemu policja odebrała flower, na który nie miał pozwolenia, a pozatem pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Włamywacz
GOŚCINNIE PODEJMOWANY.

W związku z aresztowaniem przez policję czeladzką P. Skrzypca, wspólnika słynnego włamywacza Szpicbródki, o czem swego czasu donosiliśmy, wychodzą na jaw nowe, ciekawe szczegóły jego wyczynów w Czeladzi.

Przyjechawszy do Czeladzi bez pieniędzy Skrzypiec w pakiś sposób chciał zaspokoić dokuczający mu głód. W tym celu śmiało wszedł do jednego z mieszkań domu p. G. przy ul. Milowickiej, prosząc o odpoczynek.

— Brygada moich monterów pracuje na linji — wyjaśnił kobiecie, która chętnie udzieliła mu gościny, częstując go wódką i kiełbasą.

W podobny sposób zawarł kilka innych znajomości, wszędzie jednakowo gościnnie podejmowany. W jednym wypadku otrzymał nawet upominek.

Dopiero po aresztowaniu niebezpiecznego włamywacza, „znajomi" dowiedzieli się jaką zawarli znajomość.

Echa afery przemytniczej
DALSZE ARESZTOWANIA.

Jak już donosiliśmy, iż śląska straż graniczna zlikwidowała w ostatnim czasie nową wielką szajkę przemytników sacharyny. Na czele tej bandy stali dwaj będzińscy handlarze Sterner i Vogel, których aresztowano. Łącznie na terenie Katowic przytrzymano 7 osób.

W ciągu dalszych dochodzeń straż graniczna obłożyła aresztem poza trzema samochodami, jeszcze dwa samochody, któremi rozwożono sacharynę do odbiorców.

Obecnie przystąpiono do aresztowania odbiorców towaru w różnych miastach Polski, jak Krakowie, Lwowie, Warszawie i Lublinie. Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z ZEBRANIA STRONNICTWA NARODOWEGO. W ub. piątek odbyło się w Zawierciu w lokalu własnym zebranie Stronnictwa Narodowego. Zebranie zagaił przy licznym udziale członków p. mgr. Leon Mirecki. Skolei został wygłoszony referat polityczny przez jednego z tutejszych akademików. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Na zakończenie odśpiewano „hymn młodych", oraz wzniesiono manifestacyjny okrzyk na cześć Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera.

× CHOINKA I OPŁATEK W AKCJI KATOLICKIEJ. Staraniem Akcji katolickiej w Zawierciu, została urządzona tradycyjna choinka i opłatek w ub. niedzielę w Domu ludowym (TAZ) dla tutejszych organizacyj katolickich oraz Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i Caritasu. Na uroczystość tę przybyli również tutejsi księża na czele z ks. prałatem Fr. Zientarą. Uroczyste zgromadzenie, wobec ponad 1500 osób, zagaił prezes Akcji katolickiej p. inż. Stanisław Dutka, wygłaszając treściwe przemówienie o tradycyjnym opłatku, a następnie składał życzenia wszystkim obecnym. Skolei piękne i podniosłe przemówienie wygłosił ks. prałat Fr. Zientara, poczem łamano się wspólnie na sali opłatkiem przy zapalonej choince. Następnie odbyła się część koncertowa. Bardzo dobrze wypadł śpiew chóru S.M.P. który odśpiewał szereg kolend pod kierownictwem dyrygenta p. Brombika. Dobrze też wypadła deklamacja jednej z druhen. Pod koniec wystawiono żywy obraz jednoaktówkę p.t. „Przy żłóbku". Na zakończenie przemówił patron S.M.P. Ż. ks. pref. Juljan Zieliński, dziękując za tak liczne przybycie.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką o samobójstwie ś.p. Marjana Łakoty, absolwenta wydziału medycyny U. J. w Krakowie, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że przyczyną samobójstwa nie były nieporozumienia rodzinne. Przyczyna samobójstwa jest nieznana.

× DO OBOZÓW PRACY. Magistrat Zawiercia otrzymał w tych dniach zapotrzebowanie na 50 młodych mężczyzn do obozu pracy w Krakowie, w związku z czem przeprowadzana jest już rekrutacja. Termin wyjazdu nie został jeszcze ustalony.

× „MIŁY" SYNALEK. Moszek Mąka, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Aptecznej 8 oskarżył przed policją swego syna o pobicie go. Policja prowadzi dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Premje za zmniejszanie bezrobocia.

Nasze władze skarbowe wydały okólnik, którego intencją jest przyznanie **pewnych ulg przemysłowcom** za przyczynienie się do zmniejszenia bezrobocia.

Z ulg korzystać mają przedsiębiorstwa, **zatrudniające do 1000 robotników.** Obiecano im korzyści podatkowe, jeśli **zatrudnią więcej robotników, niż ta ilość, jaką zatrudniali do 31 grudnia 1933 r.** Ulga polegać ma na tem, że mimo zatrudnienia większej ilości robotników przemysłowcy mogą nabyć świadectwo przemysłowe tej samej kategorji, co w roku 1933.

Ulgi te, oczywiście dotyczą tylko tych przedsiębiorstw, które **rzeczywiście przyczynią się do zlikwidowania,** to znaczy nie odnoszą się do tych, które ze względu na charakter swej działalności corocznie w pewnych okresach zwiększają ilość zatrudnionych robotników.

Ulga zatem jest. Trzeba ją jednak zaopatrzyć pewnem „ale". Oto Ministerstwo chce udzielać ulg tylko w tym wypadku, jeśli przemysłowiec złoży indywidualne podanie. Zatem ulga może być przyznana lub nie.

Komu się zechce ryzykować w takim razie? Kto zaangażuje więcej robotników, wyłoży pieniądze, jeśli nie jest pewny korzyści? Dlaczego koniecznie i ta ulga zależeć musi od „uznania".

W sprawach gospodarczych więcej znaczenia mają ulgi bez żadnego „ale". Czekać na „uznanie" nikt nie lubi. Zwłaszcza jeśli decyzja zależy od władz podatkowych, które dotąd bynajmniej nie wyrobiły sobie opinji, że są względne i chętnie idą na zniżenie należności...

Walka o Żyrardów.

Najbliższe walne zgromadzenie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich odbędzie się w Warszawie dnia 22 stycznia rb. o godz. 10 rano w gmachu Stowarzyszenia techników przy ul. Czackiego 3-5.

Poprzednie walne zgromadzenie wyznaczone na dzień 30 listopada 1933 r. nie doszło do skutku, ponieważ polscy akcjonarjusze zorganizowani w komitecie obrony praw mniejszości Akcjonarjuszów Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. zakwestjonowali prawa uczestnictwa w walnem zgromadzeniu trzech firm zagranicznych stanowiących większość akcjonarjuszów.

Komitet dąży do wprowadzenia do władz „Żyrardowa" przedstawicieli polskiej mniejszości, do ponownego wprowadzenia akcyj na giełdę oraz do wypłacania przez Zakłady godziwej dywidendy. Komitet, do którego należą czołowi przedstawiciele polskiego społeczeństwa i którego prezesurę objął prof. F. Młynarski, b. wiceprezes Banku Polskiego, działa bezinteresownie i wszczął szeroką działalność, skupiając koło siebie przeszło 20.000 akcyj polskich.

Polscy akcjonarjusze muszą działać bezzwłocznie i solidarnie. Im większa będzie ilość polskich akcjonarjuszy na walnem zgromadzeniu tem łatwiejszą będzie obrona ich interesów. W dobrze więc zrozumianym, własnym interesie akcjonarjusze winni zgłaszać możliwie szybko akcję na walne zgromadzenie.

Ostateczny termin zgłaszania akcyj na walne zgromadzenie w zarządzie Żyrardowa upływa dnia 15 stycznia o godz. 5 popołudniu.

Kronika gospodarcza.

GDAŃSK — GDYNIA. „Der Danziger Vorposten" przynosi dane statystyczne, dotyczące ruchu portowego w Gdyni i Gdańsku. W porównaniu z liczbami za rok 1932 ruch zwiększył się o 6.1%, jednakże korzyść odniosła jedynie Gdynia, gdyż Gdańsk stracił 6.7%. Specjalnie miesiące po zawarciu umowy w sprawach portowych wykazują zwiększenie się ruchu w Gdyni przy równoczesnem kurczeniu się obrotu Gdańska tak, że rozpiętość za ostatnie 2 miesiące wynosi 150.000 ton na niekorzyść Gdańska.

WALKA FRACHTOWA TRIESTU Z GDYNIĄ. Prasa gdańska wskazuje na zwiększającą się walkę konkurencyjną między Gdynią i Triestem. Włoskiemu planowi skoncentrowania całego ruchu handlowego środkowej Europy w portach Fiume i Triest przeciwstawiła się ekspansja handlowa Gdyni. Obecnie rozpoczęła się konferencja w tej sprawie w Wiedniu. Sprawa ta specjalnie interesuje niemieckie koła handlowe, związane z Włochami umową portową monachijską.

KRONIKA OLKUSKA

Opłatek w związku podofic. w Sławkowie.

W Trzech Króli wieczorem we własnej efektownie przybranej dużej sali Związek podoficerów rezerwy w Sławkowie urządził opłatek, na którym m. in. byli obecni pp.: wicemarszałek Senatu Bogucki, spędzający święta w swem majątku w Krzykawie pod Sławkowem i w zastępstwie starosty — wicestarosta Trznadel.

Po powitaniu licznie zebranych przedstawicieli różnych organizacyj sławkowskich, gości i członków związku przez p. Józefa Leśniaka, prezesa Koła i symbolicznem przełamaniu się opłatkiem — p. Leśniak złożył na ręce p. Trznadla dyplom dla członka honorowego Koła dla p. starosty Gliszczyńskiego.

Życzenia Związkowi składali pp.: wicestarosta Trznadel, Marchewkowa, A. Nowakowski, J. Raj i P. Wilios — w imieniu różnych organizacyj. P. wicemarszałek Senatu w dłuższem przemówieniu omówił pokrótce obecne stosunki polityczne w Polsce, bezpieczeństwo granic i ostatnie prace nad nową konstytucją. W fakcie wręczenia p. staroście dyplomu na honorowego członka Zw. rezerwistów p. wicemarszałek widzi przejaw obrony całości państwa przez rezerwistów, koniecznej łączności, oraz współpracy z p. starostą na trudnem i odpowiedzialnem jego stanowisku, jako przedstawiciela rządu w powiecie.

W nadzwyczaj miłym i serdecznym nastroju opłatek przedłużył się do późna wieczór.

× JASEŁKA. S.M.P. męskiej w Olkuszu odegrało w dn. 7 b.m. w sali gimnastycznej nr. 1 w Olkuszu jasełka. Przedstawienie będzie powtórzone w dn. 14 b.m.

× NOWY ZARZĄD LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH W OLKUSZU na zebraniu w dn. 6 b.m. ukonstytuował się, jak następuje pp.: Józef Bok (prezes), Piotr Sokół (wiceprezes), Leon Solecki (skarbnik), Wład. Niewiara, (sekretarz), członkowie zarządu pp.: Tomasz Mączka ze Skalskiego i Roman Kluczewski ze Sławkowa, komisja rewizyjna pp.: Robert Hoinkes z Wolbromia, Stanisław Guzik z Olkusza, Maciej Filo z Zimnodołu, Teodor Huber z Pazurka i Paweł Marszałek ze Sułoszowej. Sąd koleżeński pp.: adwokat Bachtig, Stan. Dobrek z Bolesławia i Wacław Jurkowski z Olkusza, referent pośrednictwa pracy p. Piotr Migielski z Pazurka. Po zebraniu odbył się opłatek. Jako delegat głównego zarządu był na zebraniu adwokat Z. Lisiewicz z Dąbrowy Górn.

× IMPREZY W TRZECH KRÓLI W OLKUSZU. Wieczór z 6 na 7 b.m. przeszedł w Olkuszu również pod znakiem zabaw. Sympatyczne towarzystwo hejnalistów po opłatku i życzeniach oraz po złożeniu sobie podarunków, spożyło wspólną kolację w sali p. Bobrzeckiego. Na humorze i dowcipach tej licznej rzeszy śpiewaczej (około 100 osób) nie zbywało ani na chwilę. Wesoła zabawa przeciągnęła się do rana. Pozatem opłatek urządzony był w Zw. strzeleckim, Legjonie młodych i O.M.P., oraz dancing akademicki w salach Resursy obywatelskiej.

× ROZSZERZENIE GIMNAZJUM MĘSKIEGO. Dyrekcja państwowego gimnazjum męskiego w Olkuszu podpisała onegdaj umowę z p. Wojaczkiem na wydzierżawienie od niego na przeciąg 2 lat budynku po gimnazjum żeńskiem w sąsiedztwie gimnazjum męskiego przy ul. Augustjańskiej. Do wydzierżawionego budynku przeniesionych zostanie kilka klas, oraz w budynku tym zamieszka dyrektor gimnazjum, p. Berezowski.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie pow. Olkuskiego: 2 płonice, 1 dur brzuszny, 1 błonicę i 1 pokąsanie przez psa wściekłego (w Sułoszowej).

× WYPADEK NA POLOWANIU. W czasie polowania w ub. niedzielę na zające w lesie sąspowskim pod Ojcowem, myśliwy p. Leon Orczyk ze Sułoszowej postrzelił przypadkowo swego brata, Jana w rękę.

× ZAGINĄŁ UMYSŁOWO CHORY. Jeszcze 22 grudnia r. ub. wyszedł ze swego domu z Chliny, gm. Żarnowiec 28-letni Kazimierz Witkowski, kawaler umysłowo chory i do tej pory nie powrócił. Witkowski jest wzrostu średniego, ubrany w garnitur aksamitny bronzowy, w półbutach sznurowanych. Pomimo poszukiwań rodziny, zaginionego odszukać się nie udało.

× SPRZEDAWCA WĘGLA — ZŁODZIEJEM. W nocy na 5 bm. skradziono gospodarzowi z Przybysławic Ignacemu Niewiarze wózek ręczny i 10 snop. słomy, łącznej wartości około 100 zł. Kradzieży dokonał jeden ze sprzedawców węgla z okolic Strzemieszyc, rozwożących węgiel w tym czasie w Iwanowicach.

× POŻAR. Onegdajszej nocy we wsi Sławniów, gm. Pilica wybuchł pożar, który strawił dom i chlewy Jana Sołtysika. Pastwą ognia padła również krowa. Ogień prawdopodobnie został podłożony, co ustali policja.

Z CAŁEJ POLSKI

MAUZOLEUM KRÓLEWSKIE W WILNIE.

Roboty nad budową mauzoleum królewskiego w podziemiach kaplicy św. Kazimierza w Bazylice wileńskiej, posuwają się w dalszym ciągu. Rozpoczęto układanie na schodach w podziemiach warstwy korka, grubości koło 2 cm. W połowie przyszłego tygodnia rozpocznie się instalacja właściwej izolacji podziemi.

KONGRES Z.Z.Z. W WARSZAWIE.

7 b. m. obradował w sali T-wa hygjenicznego w Warszawie kongres Związku związków zawodowych.. Obrady otworzył p. min. Jędrzej Moraczewski, prezes Z. Z. Z. Po dokonaniu wyboru prezydjum i komisji wygłoszono szereg przemówień powitalnych, m. in. przemawiał dyrektor departamentu ministerstwa opieki społ. Klott. Sprawozdanie z działalności Z. Z. Z. wygłosił sekretarz gen. Szurig. Po formalnem przyjęciu do Z. Z. Z. związków Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego kolejno zgłosił akces do Z. Z. Z. imieniem Związków niższych pracowników poczt i telegrafów R. P. prezes Urbaniak, oraz imieniem Związku teletechników prezes Ziemichód. Sprawozdanie skarbowe złożył generalny skarbnik poseł Marjan Malinowski. Po sprawozdaniu prasowem przemawiał o tezach Z. Z. Z. prezes p. Jędrzej Moraczewski.

AWANTURA W ŻYD. ZWIĄZKU LITERATÓW.

Onegdaj wieczorem odbył się w sali Związku literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie odczyt b. agudowca Sz. Nadlera. Na odczyt przybyło liczne audytorjum, przyczem przeważali dawni przyjaciele prelegenta z kół chasydzkich, oraz — nowi towarzysze z obozu lewicy. Referat miał przebieg bardzo burzliwy. Kilkakrotnie nawet na tle wywodów referenta dochodziło do bójek pomiędzy przedstawicielami obu skrajnych obozów. Pod koniec jednak rozegrała się niezwykła i przejmująca scena. Oto w pewnej chwili zbliżył się do prelegenta starszy brat Nadlera, sam zresztą rabin i wychowanek jesziwy lubelskiej. Gdy Nadler skończył referat, brat przybiegł do niego, rozdarł klapy kapoty i płacząc głośno, zawołał do Nadlera: — Nie jesteś już moim bratem! Rozdarłem szaty po tobie, ty „acherze“ (acher — odszczepieniec). Po wypowiedzeniu tych słów, rabin opuścił salę.

ARESZTOWANIE KOMORNIKA ZA NADUŻYCIA.

Prokurator przy warszawskiem Sądzie okręgowym kazał aresztować i osadzić w więzieniu komornika Castro de Lacerda i jego żonę Salomeę. Żona komornika popełniła w kancelarji swego męża obowiązki kasjerki, a aresztowanie jej nastąpiło naskutek wykrycia olbrzymich niedokładności na szkodę osób prywatnych i skarbu państwa. Komornik został aresztowany w jednej z restauracyj, a żona jego w mieszkaniu, przy ul. Brackiej 13.

Kadry pracy
W NIEMCZECH.

Sekretarz stanu w ministerstwie pracy Rzeszy, Hierl, wygłosił przez radjo mowę, w której oświadczył, że zadania kadr pracy nie ograniczają się do walki z bezrobociem. Nawet po przezwyciężeniu klęski bezrobocia pozostanie niezmienione żądanie wprowadzenia kadr przymusowej pracy, mających być szkołą wychowania politycznego robotników na drodze do niemieckiego socjalizmu.



„SZCZĘŚLIWA“ KATASTROFA.

W Neponset w stanie Massachusetts w Ameryce północnej wydarzyła się dziwna katastrofa na rzece. Mianowicie dwa statki wskutek opuszczenia mostu kolejowego zderzyły się i zatarasowały zupełnie przejazd. Dopiero przypływ uwolnił statki z tej „niemiłej“ pozycji.

MODA NA POTWORY
SYCYLJA I JEJ SMOK.

Nastała widocznie, mimo mrozów moda na potwory i węże morskie które dotychczas, jak Pan Bóg przykazał, zwykły się były lęgnąć tylko w porze kanikuły, ogórków i kaczek dziennikarskich.

Po „straszliwym“ smoku w jeziorze szkockim Loch Ness, obecnie i Sycylja chelpi się olbrzymim gadem o którym wieść poruszyła całą niemal wyspę. Nie posiada on może tak fantastycznych kształtów ani rozmiarów, jak jego szkocki kolega, ale za to ma nad nim jedną niezaprzeczoną wyższość: nie jest wytworem fantazji, lecz istotą zupełnie realną, tak realną, że zapewne zostanie... wypchany i stanowić będzie ozdobę któregoś z włoskich muzeów przyrodniczych.

Pierwszą wieść o potworze przyniósł pewien chłop ze wsi Pantano, w okolicy Syrakuz, którego opowiadanie tem większe wywarło wrażenie, że właśnie wówczas poraz pierwszy dotarły na Sycylję pogłoski o „wężu morskim“ w Loch Ness. Bardziej krytycznie usposobieni ludzie jednak nie uwierzyli fantastycznym relacjom wieśniaka. Znalazły one potwierdzenie dopiero nieco później, gdy dwóch myśliwych oświadczyło stanowczo, że nietylko widzieli owego gada, ale nawet zranili go kulą, niedość ciężko jednak, by zwierz nie mógł ujść i ukryć się w wysokiej trawie.

Wobec tego urządzono formalne polowanie na potwora, w którem wzięło udział sześciu najlepszych i najodważniejszych strzelców, pod wodzą owego wieśniaka, który pierwszy doniósł o niezwykłem zwierzęciu. „Ekipa“ ta brodziła przez kilka godzin po bagnistym, zarosłym wysokim rojstem terenie w bezskutecznych narazie poszukiwaniach. Cała ta bardzo urodzajna okolica poprzecinana jest szerokiemi i głębokiemi rowami, mającemi charakter drenów i stale wypełnionemi wodą, w której roi się od rozmaitego rodzaju gadów i płazów.

Już myśliwi, zwątpiwszy o rezultacie swej wyprawy, gotowali się do odwrotu, gdy jeden z uczestników chcąc zorjentować się w okolicy, wyszedł na mały pagórek i... wydał głośny okrzyk.

W odległości około 15 metrów wznosiła się ponad trawą olbrzymia głowa potwora, którego reszta ciała ukryta była w gąszczu. Głowa ta była ogromna i płaska, jak u węża i pokryta bronzową łuską, z pośród której wyzierały złe i groźne oczy. Od ruchów potężnego widać ogona poruszała się trawa w odległości 8 metrów od głowy, co daje miarę długości zwierzęcia.

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia dwaj z myśliwych strzelili w kierunku głowy, chybili jednak i gad zniknął im z oczu. Zapadająca noc nie pozwoliła na ściganie go tego samego dnia, ale już nazajutrz udało się dwum innym myśliwym upolować niezwykłe zwierzę, podczas gdy odbywało swą sjestę poobiednią. Okazało się, że jest to olbrzymiej długości płaz, nieznanego zupełnie we Włoszech gatunku. Niektórzy utrzymują, że musiał on się w jakiś tajemniczy sposób dostać z Afryki na Sycylję. Jest on zresztą z wyglądu podobny do fantastycznego płaza, o którego istnieniu już oddawna mówi podanie sycylijskie, nazywając go jaszczurką „colvi“.

Ciało jego i kościec będzie przedmiotem bardzo ciekawych badań naturalistów.

RZECZY CIEKAWE

NAJSTARSZA LATARNIA MORSKA

Latarnia morska na przylądku Henry, przy wejściu do zatoki Chesapeake jest najstarszym budynkiem sygnałowym tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych. Latarnię tę zbudowano w końcu XVIII wieku, a wówczas posługiwano się jeszcze tranem jako środkiem oświetlającym. Od tego czasu pięciokrotnie zmieniano środki oświetlające. W roku 1881 wybudowano obok starej latarni wieżę wysokości 50 metrów, do której przeniesiono całą aparaturę świetlną starej latarni. W tym czasie wprowadzono w użycie naftę, a siła świetlna nowej latarni wynosiła 6000 świec, co pozwalało dostrzec światło jej już z odległości 30 kilometrów. W 1910 roku wprowadzono oświetlenie przy pomocy gazu skalnego o sile 22.000 świec: obecnie zaś prąd elektryczny, który wytwarza światło o sile 80.000 świec.

WYSTAWA MIKROSKOPÓW.

W Londynie otwarta została wystawa mikroskopów, mająca na celu popularyzację tego przyrządu naukowego, a także wykazanie piękna zwykłych przedmiotów, widzianych przez szkło powiększające. Na wystawie znajduje się szereg różnych typów mikroskopów, począwszy od najprostszych szkolnych, aż do bardzo skomplikowanych, używanych przez detektywów podczas badań daktyloskopijnych, lub stosowanych przez urząd celny. Jako eksponaty przeznaczone do oglądania przez mikroskop znajdują się włoski na liściach pokrzywy, pyłek kwiatów, zęby królika, krople krwi ludzkiej, kawałki skóry i t. p. W katalogu wystawy zamieszczona jest jako motto sentencja, iż „używanie mikroskopu podobne jest do posiadania stałego biletu podróży do nowego świata“.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

25

Bohdan podniósł głowę, spojrzał na nią z nagłem światłem w oczach i porwał ją w objęcia.

Chichotała cicho, przejmująco.

— Kochasz?

Całował bez pamięci.

— No co, kochasz?

Potem wzięli się mocno pod ręce i poszli dalej, już w najlepszej zgodzie.

— Żal mi Hali, bo chciałaby mi cię odbić, a ja cię nie oddam za żadne skarby świata.

Bohdan nie lubił, niewiadomo dlaczego, gdy mówiła o Hali, lecz końcowe jej słowa wzruszyły go bardzo głęboko. Nika rzadko szafowała takiemi serdecznościami.

— Kobiety są podstępne — ciągnęła Nika. — Wiem, że Hala utopiłaby mnie w łyżce wody. Zdaje jej się, że jest lepsza ode mnie. Nie masz pojęcia, jak one wszystkie zazdroszczą mi urody i ciebie.

Bohdan słuchał, nie słuchając. Patrzył na nią a to mu wystarczało. Paplanina jej nie miała dla niego wielkiego uroku. Cenił z niej tylko miękki, pieszczotliwy ton głosu. Co do treści, to wiedział, że mówiła głównie o sobie.

— Wszystkie liczą moje sukienki i mówią, że mam za dużo. Widzisz, jakie zazdrosne? Nawet o sukienki. I nieraz namawiają, żebym się ubierała nie do twarzy. Rozumiesz, jakie chytre? Tylko Krysia dobrze mi radzi, chociaż ja czuję, że i onaby wolała brzydszą bratową. Powiedz, Bodziu, czy pan Zygmunt naprawdę się o nią stara? Ona, mam wrażenie, niebardzo mu sprzyja. To nieładnie tak ludzić mężczyznę... Powinna mu odrazu dać kosza i już. Ja, jeżeli mi się który nie podobał, nigdy go nie trzymałam w rezerwie. Coprawda, ja mogłam sobie na to pozwolić. Pan Zygmunt wydaje mi się jakiś rozdrażniony. Pewnie Krysia gra mu na nerwach. Powinna uważać, bo gotów się zniechęcić...

— Daj mu spokój... Co *on* cię obchodzi? — zirytował się Szreniawa, który wcale nie dostrzegł, że między jego narzeczoną i kandydatem na szwagra wytworzył się znaczący stosunek, lecz był o niego zazdrosny, jak wogóle o każdego mężczyznę, zwłaszcza, jeżeli Nika wspomniała o nim więcej niż raz.

— Nic, ale nie lubię... *Jezus, Marja!*

Z bocznej ścieżki wyłonił się.... Marjan i stanął przed młodą parą z kapeluszem w ręku.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał ostro Bohdan. — Przestraszył pan panią.

— Przepraszam państwa. Ja — zabłądziłem. Czyby państwo nie byli łaskawi powiedzieć mi, którędy się idzie do Kazimierza?

Bohdan pokazał mu ręką kierunek.

— Pójdzie pan tą ścieżką, wyjdzie na drogę, a dalej prosto. Tam dużo ludzi przechodzi, to może się pan jeszcze zapytać dla pewności.

— Dziękuję panu porucznikowi — odparł bardzo uniżenie Marjan. — Pan — pan porucznik Szreniawa, prawda? Ja dużo o panu poruczniku wiem i dumny jestem, że mogę zamienić z panem porucznikiem tych kilka słów. Ja panu porucznikowi życzę wszelkiego szczęścia, a już przedewszystkiem kochającej, dobrej żony. Panie poruczniku, ja znam kobiety. Wszystkie licha warte. Sam się mam żenić, to wiem. Djabła warta, ale zalazła mi za skórę. Niech sie pan porucznik nie gniewa — dodał szybko, widząc zdziwienie Szreniawy i jego niecierpliwy gest — że ja tak mówię od serca, choć mnie pan porucznik widzi pierwszy raz w życiu. Ja — jestem człowiek uczuciowy. Sam cierpię, to tego nie życzę. Pan porucznik ma śliczną narzeczoną — dodał, spoglądając przenikliwie na zdrętwiałą Nikę. — Opowiadali mi w Kazimierzu cuda o pani, ale widzę, że to prawda. Taka piękna, to musi być dobra, jak anioł. Życzę panu porucznikowi wszelakiego szczęścia. Państwo nie spotkali wściekłego psa? Leciał tędy przed chwilą. To dzięki Bogu. Bóg strzegł mnie i państwa. Z Bogiem!

Ukłonił się prawie do ziemi, spojrzał jeszcze raz na Nikę i odszedł. Nie darmo mówił o wściekłym psie. Tropił Nikę od rana i, zdybawszy ją w lesie ze Szreniawą cudem tylko zwalczył pokusę zastrzelenia jej „jak psa“, a i jego także. Siebie nazwał symbolicznie wściekłym psem. Powiedział sobie w duszy, już drugi raz, że mądrzej będzie zdobyć ją żywą. Wydała mu się piękniejsza i bardziej niedościgła niż kiedykolwiek. Obłędny strach w jej oczach, którego nie dostrzegł Szreniawa, sprawił mu dziką rozkosz. Myślał o niej z takiem uczuciem, jakby ją już odbił i zdobył, ale obawiając się słusznie, że mu ucieknie z Kazimierza, wrócił do hotelu i napisał do niej list następującej treści

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL DEZYDERJUSZA DANCZEWSKIEGO.

Znakomity wioloczelista polski, przebywający stale we Lwowie wystąpi w dniu 10 bm o godz. 17.20 z własnym recitalem przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej. W programie na uwagę zasługują warjacje L. Beethovena na temat Mozarta z op. „Czarodziejski flet"

EUGENJA UMIŃSKA W RADJO.

Znakomita skrzypaczka nasza po sukcesach odniesionych w Czechosłowacji i Włoszech da się słyszeć radjosłuchaczom polskim w środę 10 bm. o godz. 21.15. W programie obok klasycznego koncertu g-moll Vivaldiego, drobne utwory o charakterze wirtuozowskim, w których zabłyśnie szeroka skala talentu artystki.

WTOREK 9 STYCZNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert orkiestry salonowej Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka taneczna 16.00 — Pieśni w wyk. Stefana Nowity (tenor). 16.25 — Skrzynka PKO. 16.40 — Kącik językowy. Prelegent prof. Stanisław Słoński. 16.55 — Muzyka. 17.05 — Koncert kameralny w wyk. tria Wiłkomirskich. 17.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 — Odczyt pt. „Kobieta na froncie pracy wychowania państwowego" wygł. red. Jan Piotrowski. 18.20 — Koncert chóru Dana. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 Paweł Musioł: „Ondraszek w literaturze śląsko-polskiej". 19.25 — Feljeton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Palestrant" operetka Karola Millöckera — transmisja z teatru Wielkiego w Poznaniu. 21.13 — Kwadrans literacki: „Blagier" — opowiadanie lotnicze Janusza Meissnera. 21.30 — D. c. operetki. 22.45 — Muzyka z kawiarni „Adria" w Warszawie.

Uśmiechnij się!



OBIAD.

Mąż: Jeżeli za dziesięć minut nie będzie obiadu, to pójdę do restauracji.

Żona: Poczekaj więc te dziesięć minut.

Mąż: I co... będzie obiad?

Żona: Nie, tylko się przez ten czas ubiorę i pójdziemy razem do restauracji.

W RESTAURACJI.

— Przepraszam, czy mogę prosić o zapałkę?

— Proszę, oto zapalniczka.

— Hm... a czy można nią zęby wypłukać?

LOGIKA.

— Co mamy robić, aby nas rozgrzeszono?

— Grzeszyć.



NOWY SPORT NA PLAŻACH KALIFORNIJSKICH.

Na plażach Kalifornji, gdzie panuje „wieczna wiosna" nawet w miesiącach zimowych nie ustaje życie na plaży. Obecnie wszystkie „girls", plażujące na plaży w Venice uprawiają z zapałem nowy sport, polegający na jeździe po plaży na desce, ciągniętej przez kucyki.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„BIAŁY DWÓR" Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

ZAKOPANE „Eldorado" tel. 5-58 — znany komfortowy pensjonat — Jadwigi Kurland - Denisenko po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia na styczeń. Ceny niskie. 208

RABKA „Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

ZAKOPANE. „Florida" nowocześnie urządzony pensjonat Marty Paryskiej przyjmuje zamówienia na styczeń. Ulica Chałubińskiego, telefon 554 137

KUPNO i SPRZEDAZ

URZĄDZENIE składu aptecznego lub -klepowe zaraz do sprzedania. Fotograf Pasek, Dąbrowa Krótka 13. 151

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOW

NIEMKA wykształcona udziela tanio lekcji lub konwersacji języka niemieckiego w Sosnowcu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Niemka". 146

LEKCJI gry fortepian. udziela energiczny, zdolny uczeń profesora Lewongiera Instytut Muzyczny Katowice — przygotowuje do konkursu Konserwatorjum. Dla dorosłych stosuje metodę krótszą. Sosnowiec, 1 Maja 25 — telefon 15. Włodzimierz Kamiński. 217

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. — Wiadomość: Sosnowiec, Zakręt 7. 111

POKÓJ umeblowany inteligentnemu panu wynajmę Mościckiego 10 m. 11 parter od 12—4-ej. 308

ŁADNY POKÓJ umeblowany w centrum do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 14a — m. 4. 306

SKLEPY jatki, stragany do wynajęcia w Bazarze Bystrzonowskiego — Sosnowiec, Modrzejowska 30. Wiadomość na miejscu u administratora. 277

ROZNE

WIELKA ZNIŻKA CEN! Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek. „STADJON". Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

WANNY nasiadówki, wanienki dziecinne, kotły do bielizny — wielki wybór — ceny bardzo niskie. Sosnowiec, — Orla 11 Hesse. 300

Pianino ZAGRANICZNE ORAZ **fisharmonję** 215 15-rejestrową w doskonałym stanie sprzedam okazyjnie bardzo tanio. Królewska-Huta, Gimnazjalna 8, skład.



HINDUSI LATAJĄ.

Man Mohan Singh, szef lotnictwa maharadży z Patiala, zamierza pobić rekord Amy Johnson, lecąc z Anglji do Kapstadtu. Drogę tę Amy Johnson przeleciała w 4 dni, 6 godzin i 54 minuty.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZELECKI